№ 144. Kraków 26 Czerwca — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodat... ...żdego miesiąca.

Nowy-Sącz (Rynek 31) 188

W. Grabowski Maxymilijan

„Czas" ...ństwie Austryackiem (pocztą) ... złr. 24 ... 12 ... 6 ... 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biúra Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 25 czerwca.

Zjazd badeński, zawsze jeszcze na pierwszem stoi miejscu w sprawozdaniach z położenia ogólnej polityki europejskiej. Jaki był cel tego zjazdu, nie pozorny ale rzeczywisty, niewiadomo tak dobrze dziś jak przed tygodniem, tem mniéj zatem powiedzieć można, jakie będą jego następstwa. Trudno nawet określić, jak się na niego różne państwa zapatrują. Z dzienników zdawałoby się, że Anglia z niego nie zadowolona, a przecież utrzymują niektórzy, że królowa angielska zjazd ten wywołała. Dzienniki niemieckie zwłaszcza zachodnie zwolniały w surowych swych o Francyi sądach; francuskie dmą w trąby pochwalne i głoszą pokój. Lecz giełda paryska, która z natury swej wielką jest oznak takowych znawczyni, nie przyjęła z wielkim smakiem mowy księcia Rejenta w Baden. Również nie upatrywała wielkiej jedności Niemiec, w zastrzeżeniu jakiem W. Książe Badeński odpowiedział na przemówienie króla Wirtemberskiego. Dodajmy mimochodem, że mowa księcia Alberta w rocznicę dwuwiekową formacyi grenadyerów gwardyi angielskiej, nie była wcale w duchu pokojowym. Jest to już jak się zdaje przyjętem dzisiaj, aby wyliczać siły zbrojne, gdy się zapewnia o pokoju; znaczy to więc, że się ma siłę utrzymać pokój za pomocą wojny.

Bądź jak bądź, zawsze cechą chwilowego położenia było ukazanie się Francyi z Niemcami na zjeździe badeńskim, a oraz stanowisko Prus występujących jako reprezentacya owych Niemiec, które zawsze dotąd przedstawiały się zagranicą w dualizmie Austryi i Prus. Zachowanie się Niemiec w sprawie włoskiéj roku zeszłego, przygotowało zjazd badeński. Może się mylimy, lecz zdaje nam się, że w Baden była mowa o Mincio, a nie było mowy o Renie.

Po Baden, Neapol i Palermo. Komandor Martino wrócił z misyi bez skutku. Francya, Anglia i za niemi jak się zdaje inne państwa, chcą zachować bierną rolę świadków w pojedynku między powstaniem sycylijskiém a rządem neapolitańskim. Dla tego też, sądząc całkiem bezstronnie, nie dawaliśmy odrazu wiary doniesieniom, aby Anglia żądała była od Neapolu wydania zabranych statków i ludzi płynących z bronią do Palerma. Przypominało to cokolwiek ów anegdotyczny pojedynek, gdzie po chybionym strzale starosty, zawołali świadkowie: „stój panie Dybek, niech się pan starosta poprawi." Ależ to wszystko mało znaczące epizody wielkiéj sprawy jaka się toczy, a w któréj nawet upadek dynastyi Burbonów w Neapolu byłby także tylko wypadkiem a bynajmniéj nie końcem. Najdziwniejsze też i najsprzeczniejsze krążą wieści o ruchach Garibaldego, które tylko świadczą, że wszystko jest domysłem lub umyślnie puszczoną pogłoską. Utrzymanie zasady neutralności ze strony Francyi jest cechą chwilowego na półwyspie położenia rzeczy.

Po Włoszech Wschód. Tam położenie rzeczy niemniéj jest ważne, chociaż mniéj zajmuje umysły jak sprawy włoskie, może dla tego, że teatr wypadków bardziéj od Europy właściwéj oddalony. Tam ogromne gotują się burze. Komisya która ma śledzić nadużyć w państwie tureckiem, mogła tylko jeden mieć skutek, to jest wywołać zaburzenia. Zdaje się też, że je już wywołała. Donoszą bowiem o zaburzeniach w Albanii i to bardzo groźnych. Krom tego powstanie ma być w Azyi tureckiéj, powstanie w Smyrnie, cała Syrya w ogniu, wojna Maronitów z Druzami, rzezie chrześcian na wybrzeżu syryjskiem w Saidzie, zabójstwo konsula austryackiego, zgoła zapowieść okropnych zdarzeń, ale które z telegraficznych depesz ocenić się nie dadzą. Trzeba czekać na szczegóły i urzędowe raporta, bo przesada jest znamieniem Wschodu. To pewna tylko, że wysłanie do Syryi Namika paszy, który jak wiadomo wziął udział w rzezi chrześcian w Dżeddah jest nader charakterystyczne, jako i to że śledztwo nadużyć których się poskromić nie jest w stanie, musi wywołać tylko bunty, a na Wschodzie przy fanatyzmie muzułmańskim mordy i rzezie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 22 czerwca.

A. Mimo że stały wasz korespondent tutejszy zdaje wam spiesznie sprawę z czynności Rady państwa, zechcecie przyjąć kilka spostrzeżeń, jakie się odleglejszemu od biegu spraw publicznych obserwatorowi pochwycić dało o czynnościach téj instytucyi. Na piątem jéj pełnem posiedzeniu w dniu 21 bm. szło o wybór nowego członka do komitetu hipotecznego na miejsce hr. Barkoczego, który wystąpił jak wiadomo, z powodu iż się niezgadzał w zasadzie z większością tego komitetu. Ta niezgodność co do zasady wywołała żywe rozprawy trwające kilka godzin, które okazały tem dobitniéj jeszcze z jednéj strony różnorodność żywiołów tego zgromadzenia, a z drugiéj pewne usiłowania aby pogodzić i przywieść do wspólnego działania inne znów żywioły. Rzecz to daremna: gdzie siła okoliczności zgromadzi pewną liczbę osób i ku wspólnemu jakiemu celowi je łączy, tam muszą wystąpić i ścierać się przeciwieństwa, podobieństwa zaś zbliżać się i jednoczyć. Tego jednak może niebywało, aby to co się odpycha miało się zarazem zbliżać i łączyć. Takim wszelako wydaje się pewien stósunek w łonie Rady Państwa. Mógłby kto mniemać, że to tylko pozorne, lub że jest stanem przejścia. Powiedziałem jednak, że patrząc zdala na to co się dzieje, niemogę znać wewnętrznych pobudek faktów objawiających się na zewnątrz.

Zdaje się że węgierscy radzcy, którzy od razu postawili się na wyłącznem stanowisku, uznali potrzebę czy konieczność połączenia się z pewnem stronnictwem przeważnie barwy niemieckiéj, które uważa się za prawowitego dziedzica rządów przedmarcowych, a za domniemanego spadkobiercę rządów teraźniejszych. Zdaje się, że właśnie ów stan przedmarcowy stał się tem ogniwem pomiędzy Węgrami i tak zwaną partyą arystokratyczną, któréj znamienitszym przywódzcą jest hr. Clam-Martinic. Jak Węgrzy powiadają, że trzeba teraz w dalszym rozwoju ich kraju zaczepić niejako o rok 1847 i uważać lata następne prawie za niebyłe, tak i partya arystokratyczna ma pewne *pia desideria* w tym względzie, chociaż wielce jest rada, iż zasada j e d n o ś c i p a ń s t w a przybrała takie rozmiary i taką postać, jak je szczególniéj rozwinęło ministerstwo p. Bacha, i upornie a w taki sposób trzyma się téj zasady, jakby jéj przed r. 1848 nie było. Czyż takie stawianie téj zasady niejest dalszym ciągiem téj idei centralizacyjnéj, któréj się teraźniejsze ministerstwo uroczyście zaparło? — Na co tu ciągle zapewniać o jedności, i występywać w jéj obronie, kiedy jéj nikt nie zrywa? Czyż w przemowie N. Pana do rady państwa nazajutrz po jéj otwarciu, znajduje się ten wyraz w taki sposób wyrzeczony?

A więc zachodzi teraz pytanie, jak się radcy węgierscy zachować umyślili w obec téj zasady, czyli raczej doktryny swoich sprzymierzeńców? Trudno na to dokładnie odpowiedzieć, a zdaje się, że oni sami nie wiedzą jaki to koniec weźmie. Partya zaś niemiecka wie co czyni.

Radcy węgierscy dosyć gorąco bronili cywilizacyi niemieckiej jako cywilizacyi, potępiając ją jako środek polityczny, jako narzędzie centralizacyi. Radcy ci jednak reprezentują żywioł węgierski o tyle może tylko, o ile on się spotyka z celami stronnictwa arystokratycznego. Czy jednak kraj węgierski a obywatele z tego kraju w radzie państwa zasiadający, jedno jest i to samo? Czy nie byli tacy, którzy nie przyjęli wezwania do Rady państwa? Co kraj myśli o tem wszystkiem?

A teraz godzi się zapytać, co mają robić radcy innych krajów w obec tego, że tak powiem, monopolizowania pola rozpraw i całego zakresu działania rady państwa przez kwestyę węgiersko-niemiecką czyli kwestyę stosunku Węgier do reszty państwa, tudzież stosunku narodowości madiarskiej do narodowości i języków słowiańskich?

W takim stanie rzeczy tem trudniejszem staje się stanowisko radców galicyjskich, samo już z siebie bardzo trudne. Liczebnie najsłabiej to zastąpiony w radzie państwa kraj i naród. Sami radcy galicyjscy nie mogą stanowić zastępu, stronnictwa rozstrzygającego, a tu tylko spór stronnictw nie na polu właściwem do wystąpienia polskich członków Rady. Podobnież reprezentanci z Włoch milczą.

Paryż 21 czerwca.

Monitor ogłosił zapowiedziany artykuł o zjeździe w Baden, artykuł bardzo pokojowy. Wróciwszy do Francyi Cesarz wyraził się przed wszystkiemi z zadowoleniem i pokojowo. Cesarz był rzeczywiście zadowolony ze zjazdu, choć były w nim niektóre cienie. Komendant Rastadzki nie przysyłał muzyki wojskowej do Baden podczas pobytu cesarskiego. Publiczność miejscowa uczuła się obrażoną przez zapał okazany przez Francuzów, i jak mówią, raz syknęła. Były to słabe i blade cienie. Wszyscy się zgadzają, że osoba Cesarza i jego orszak, jego ekwipaże i jego stu-gwardziści, zrobili wrażenie w Baden. Cesarz zakazał pisać o tem wszystkiem korespondentom *Monitora*, których miał przy sobie i kazał przesyłać jak najmniej depesz do Paryża. Cesarz jest kontent ze zjazdu, bo był to z jego strony akt ofiary, akt pokojowy. Tego sobie życzyła, jeżeli nie Anglia, to dwór angielski, związany polityką i sercem z Prusami. Cesarz mógł zapewnić w Baden całe Niemcy o swem usposobieniu pokojowem; mógł zachęcić Prusy do zawarcia z nim nowego handlowego traktatu, mógł zapytać się czego chcą. ale co się zrobiło w Baden po odjeździe Cesarza? O tem tu mówią najwięcej. Wnoszą, że zjazd w Baden nie zrobi żadnego efektu; że rzeczy pójdą swym ziemskim torem i przejdą przez zwykłe hazardy. W klubie *Union*, do którego należą wszyscy dyplomaci, fizyonomia dyplomatów niemieckich mianowicie mniejszych, ma być ciekawą. Dzisiejszy *Constitutionnel* spokoi Niemcy i zapewnia, że broszura pana About nie wyszła z pobudki rządowej. Czy to im wystarczy?

Rząd francuzki ma z kolei ambaras z powodu ukazania się dwóch broszur: „kwestya irlandzka" i „Mac Mahon król irlandzki". Anglia wzięła te broszury za wyraz polityki francuzkiej i mocno ją to rozjątrza. Pierwszą broszurę skleił pan Mario Martin z artykułów, które ogłosił w *Constitutionnelu*, artykułów błędnych w kilku punktach, a drugą bardzo mierną napisał nie wiadomo kto, z wielkiem nieukontentowaniem księcia Magenty. Rząd zawiadomił już kilkakrotnie, że we Francyi broszury są wolne i są poszukiwane tylko wtenczas kiedy godzą na konstytucyą krajową. Broszura „Mac Mahon król irlandzki" zrobiła ogromny rejwach między korespondentami dzienników angielskich, bo powiedziała, że sprawa narodowości włoskiej, którą z takim zapałem popiera Anglia, jest mniej godną popierania niż sprawa narodowości irlandzkiej, którą Anglia systematycznie usuwa, choć odmawia krajowi wszystkiego, nawet milicyi. Autor broszury utrzymuje, że gdyby Irlandya miała głosowanie powszechne, obrałaby niezawodnie za króla marszałka Mac Mahona.

Największe trudności napotyka zawsze Francya we Włoszech. Bratając się z Wiktorem Hugo emigrantem w Anglii a nieprzyjacielem cesarstwa *Opinion Nationale* i *Courrier de Paris* chciałyby zrewolucyonizować całe Włochy w nadziei wysadzenia w powietrze króla sardyńskiego i przerzucenia rewolucyi a zapewne i rzeczpospolitej do Francyi. Tego pragnęłaby z całej duszy Anglia, parta i zagrożona coraz bardziej i bliska wypuszczenia Francyi ze swych szponów. Rząd musiał dać drugie ostrzeżenie dziennikom *Opinion Nationale* i *Courrier de Paris*. Dzienniki te podszywają się pod cesarstwo a w gruncie robią interesa Mazziniego i partyi republikanckiej. Cesarz nie da im brużdzić.

Dziś p. Thouvenel zebrał w ministeryum spraw zagranicznych wszystkich ambasadorów i doręczył im notę okólną dotyczącą przyłączenia Sabaudyi i Nicei. Uznanie tego przyłączenia nie powinnoby uledz żadnej wątpliwości. Hr. Cavour przesłał już zaonegdaj do dworów okólnik w tym względzie. 300 żołnierzy z dawnej brygady sabaudzkiej przybyło do Lyonu. Nie ma już ani jednego zdrowego żołnierza francuzkiego w Lombardyi. Pozostało tylko trochę chorych. Marszałek Vaillant jest w Paryżu. Komisya graniczna ułożyła prawie zupełnie nowe granice między Francyą a Włochami.

Lord Granville oświadczył w parlamencie, że Francya nie myśli się mięszać do sprawy neapolitańsko-sycylijskiej. Tak się ma istotnie, ale jest nadzieja, że rzeczy nie pójdą według myśli angielskiej i że Sycylia oświadczy się nie za odosobnieniem, lecz za jednością. Anglicy utrzymują, że Sycylijczycy nie chcą jedności. Zobaczemy to, jak się wyświecą rzeczy w Neapolu. Z powodu reklamacyi o zabrane statki parowe, Piemont ma minę jakby chciał wydać wojnę Neapolowi i przyśpieszyć spełnienie jedności. Gdyby to zrobił, Francya miałaby ręce związane, bo w braku konfederacyi, zupełna jedność jest dla niej korzystniejszą, niż odosobnienie się Sycylii. Zrazu Piemont szedł z Francyą, potem z Anglią, a dziś może znowu pójść z Francyą. Tak robią biegli.

Przybyła do Paryża ambasada marokańska i udała się zaraz do Fontainebleau. Towarzyszy jej pan Szefer dragoman ministerstwa spraw zagranicznych.

W Syryi Francya ma opiekować się katolickiemi Maronitami, a Anglia mahometańskiemi Druzami.

Z powodu zupełnego zaćmienia słońca, które będzie widzialne tylko w Hiszpanii, rząd hiszpański uwolnił od cła narzędzia astronomiczne, z któremi udadzą się do Hiszpanii astronomowie europejscy.

Mówią, że prace Izb zostaną przedłużone do 15go lipca. Rozprawy senatu, ogłoszone w *Monitorze*, nad petycyami w sprawie klasztorów i sprawie celnéj, były tu bardzo czytane, bo były światłe i oparte na dobréj znajomości rzeczy. Rząd powinienby ogłaszać wszystkie rozprawy senatu. Dzisiejszy senat nie jest tak złożony jak Senat pierwszego cesarstwa i kryć z nim się nie należy. Senat zawiera w swém łonie znakomite inteligencye.

W Fontainebleau jest druga kategorya zaproszonych. Cesarz robi liczne zmiany w konsulacie. Dzisiejszy konsul w Londynie jedzie do Marsylii, gdzie będzie pełnił obowiązki ajenta ministerstwa spraw zagranicznych, obowiązki coraz ważniejsze. Zastąpi go p. Fleury, brat jenerała, dzisiejszy konsul w Barcelonie. Konsulem w Barcelonie będzie p. Vallat dzisiejszy konsul w Belgradzie, a konsulem w Belgradzie będzie dzisiejszy konsul w Bagdadzie, jeżeli się nie mylę p. de Castellane, syn marszałka.

Niektórzy nowiniarze zamieniają w ważny wypadek okoliczność, że przed wyjazdem do Baden Cesarz przejeżdżając przez plac de la Grève, miał być przyjęty przez skoalizowanych murarzy z okrzykami: Niech żyje Cesarz! pracy! pracy! O tym wypadku nikt tu nie wie i wypadek jeżeli był, został niezawodnie przesadzony. Murarze się nie skoalizowali, chociaż tego pragnął *Courrier de Paris*, bo mają dość roboty. Brakuje tylko roboty malarzom ściennym, i to z przyczyny ciągłych deszczów. Malarze się nie skoalizowali. Co do Cesarza, pracy on im dać nie może, bo nie jest panem pogody. Robotnikom nie zabraknie pracy w Paryżu, bo miasto prowadzi olbrzymie prace publiczne, a prefekt policyi ma prawo wydalania z Paryża robotników nie zajętych. Koalicye są także trudne w Paryżu, bo policya czuwa nad tém, a rząd wpływa na majstrów. Mimo licznych obaw, Cesarz uwalniał się jak dotąd od górowania mass, tj. *ad panem et circenses*.

Wiecie, że proces pana Prevost Paradola został odłożony. Nie wyszła dotąd żadna broszura orleanistowska, zapowiedziana na okładce broszury pana Paradola. Pisarze orleanistowscy dolali wody do swego wina i czekają lepszych okoliczności. P. Paulin Limeyrac w *Patrie*, a p. St. Marc Girardin w *Débatach*, prowadzą z sobą uczoną polemikę, opierając się na przykładach państwa greckiego i rzymskiego. Polemika jest za-

bawna a zarazem i ucząca. Orleaniści powinniby się nauczyć cierpliwości pod rządem który podnosi Francyą na zewnątrz, i który wnętrza Francyi niczém nie kazi. Ich liberalizm pogrobowy jest tylko na rękę dla nieprzyjaciół Francyi. Michelet miał racyą kiedy raz zawołał: „Histoire douloureuse que cette France touche à tout et marque tout“, kiedy przypominał, że „tout effort veut du sérieux et de la suite“.

Czas mamy niepogodny, giełda chwieje się, bo obawa nieurodzaju niepokoi umysły. Tymczasem wystawa rolnicza ściąga tłumy ciekawych. Jest wszystko na téj wystawie, są i małe krówki bretońskie, są i małe koniki z Camargi (ujścia Ronu), podobne do polskich. Jest i model fabryki p. Stanisława Chodźko, mającéj wyrabiać nawóz z odchodu ludzkiego. Na onegdajszej próbie żniwiarek w Vincennes, odebrali główne nagrody p. Peltier za udoskonaloną żniwiarkę amerykańską, i p. Mazier, za żniwiarkę francuską. Żałuję, że nie mogę, tj. że nie umiem dać szczegółowych opisów uwieńczonych żniwiarek. Powiem tylko, że żniwiarki są uważane za wynalazek już dokonany, rzeczywisty i praktyczny.

Książę Hieronim ma się źle.

Paryż 20 czerwca.

E. Zjazd badeński zajmuje uwagę powszechną, daje powód do rozlicznych wniosków, obudza podejrzliwość i nieukontentowanie dzienników angielskich. Cesarz wrócił z podróży wielce zadowolniony. Przyjęcie jakiego doznał w Strasburgu było równie gorące jak Lugduńskie. Na drugim brzegu Renu ludność niemiecka cisnęła się ku niemu raczéj z ciekawością pełną poszanowania, jak z powściągnioną nienawiścią. Nigdzie jéj oznaki nie objawiły się, kiedy wszędzie tłum szukał sposobności widzenia potężnego władzcy Francyi. Cesarz z poznania i widzenia się z Książętami niemieckiemi uniósł wrażenie jakiego poszukiwał. Wiadomo jest że Księżna pruska jest osobą wysoce ukształconą, znakomitego umysłu, chętnie zajmującą się sprawami publicznemi. Mniemano więc powszechnie że będzie poszukiwała sposobności rozmawiania poufnie z Cesarzem. Tymczasem stało się inaczéj. Zamknęła się Księżna w obrę, bie zwykłéj sobie uprzejmości, lecz wszelkiéj rozmowy politycznéj zdawała się unikać. Ze wszystkich Królów i Książąt niemieckich szczególną uwagę Cesarza ściągnął na siebie Król hanowerski. Wyrażał on się o nim z największemi pochwałami, i oświadczył panu Thouvenel, że się ten monarcha wytłómaczył mu i porozumiał się z nim taką otwartością i w tak szlachetny sposób, że w nim niezgasłą pamięć okazanéj ufności obudził. Król hanowerski jak przypominamy sobie okazał się w roku przeszłym najwyraźniejszym przeciwnikiem polityki francuskiéj, a stronnikiem Austryi. Jest to Książe bardzo wykształcony i silnego charakteru. Szczerością swoją i bystrem pojęciem politycznem potrafił sobie ująć Cesarza, który na znak przyjaznego usposobienia po odbytéj z nim rozmowie ofiarował mu drugiego dnia pobytu wielką wstęgę legii honorowéj. Jak wiadomo Król hanowerski dotknięty jest ślepotą, bądź że w istocie rozpoznaje zbliska otaczające go przedmioty, bądź że za zupełnie oślepłego uchodzić niechce, lubi okazywać że niejest całkiem wzroku pozbawiony. Wszedłszy więc do pokoju Cesarza rozpoczął rozmowę o piękności widoku okolicznego i o wytworności apartamentu jaki Cesarz zajmował. Na drugi dzień po wyjeździe Cesarskim opuścił on Baden, kiedy inni Książęta jeszcze na naradę pozostali, jak gdyby chciał okazać że tylko dla widzenia się z Cesarzem Napoleonem przybył. Król saski także wyjechał znaglony oczekiwanem w tych dniach rozwiązaniem synowéj. O nim także wyraził się Cesarz w pochlebnych wyrazach chwaląc jego wykształcenie i rozum. Ostatnie słowa pożegnania do książąt niemieckich wyrzeczone na wieczorze u Księżnéj Hamilton tchnęły najprzyjaźniejszem i najbardziéj pokojowem usposobieniem. Potrafiąż te zaręczenia uspokoić umysły w Niemczech, czy téż może przeciwny skutek wyprowadzą, i nowe zarody nieufności i niezgody wewnętrznéj zasieją. O porozumieniu się książąt co do spraw Rzeszy niemieckiéj powszechne trwa powątpiewanie: Grożące niebespieczeństwo ze strony Francyi, mogło było tylko ich skłonić do wzajemnych ustąpień i do zbliżenia się do zgody. Skoro to niebespieczeństwo na teraz usunięte, wspólność widoków i dążność utrudnioną się stanie. W wywołaniu więc zjazdu badeńskiego wieloraką można upatrywać zręczność polityki cesarskiéj. Podług doszłych z innego źródła doniesień z Baden, przy przybyciu Cesarza niemiecka ludność starała się milczeniem okazać nieufność a nawet niechęć, i gdy zgromadzeni Francuzi, witali przybyłego okrzykami „Niech żyje Cesarz“, Niemcy głośno i kilkakrotnie wykrzyknęli, niech żyje Książe Rejent! Między Książętami niemieckimi najprzeciwniejszym zjazdowi okazał się Książe Darmsztadski, i tylko usilnie naglony skłonił się do przybycia. Nieuszła powszechnéj uwagi ta okoliczność że muzyka wojskowa austryacka grać odmówiła w Niedzielę. Broszura p. About „la Prusse en 1860“ ukazała się w Badenie podczas zjazdu, twierdzą że jedynie do rąk Króla wirtemberskiego doszła. Myśli o niéj rzucone zjednoczenia Niemiec przy pomocy Francyi okazały się zapewne w sprzeczności z zaręczeniami z ust Cesarza usłyszanemi. Podług tychże doniesień uspokojenie umysłów jest tylko pozorne, zawsze trwa nieufność i wątpliwość. Lecz w polityce zewnętrznéj powszechne zaufanie Niemiec Księcia Rejenta otacza.

Wczoraj rozeszła się wieść że Garibaldi znajduje się obecnie w Turynie, dokąd przybył potajemnie dla porozumienia się z hr. Cavour. Dzisiejszą wiadomość z dnia 16go z Neapolu: że poseł sardyński poparty przez ministra angielskiego zażądał od rządu neapolitańskiego wydania dwóch statków i załogi na nich będącéj, uchwyconych przez fregatę neapolitańską, pod pozorem że oba statki były opatrzone w pasporta do Malty, uważają tu jako nader ważną.

Ciało prawodawcze z niejaką troskliwością przyjęło i rozbiera liczne żądania kredytów, które zaniosły główne miasta Francyi. Paryż potrzebuje zaciągnienia pożyczki 150,000,000 franków. Lugdun, Rouen znacznego także zasiłku w kredycie poszukuje. Prawo o gałganach żywo zajmuje Izbę deputowanych, któréj posiedzenia przeciągną się zapewne aż do połowy następnego miesiąca.

Kraków 25 czerwca. Pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z dwóch ostatnich posiedzeń Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń od ognia. Dnia 20go tm. zebrali się licznie członkowie w sali redutowej, a o godzinie 9téj wieczorem Prezes p. Leon Gołaszewski otworzył trzecie posiedzenie. Po krótkiéj uwadze tyczącéj się protokułu z przeszłéj sesyi, czytano i rozbierano daléj §§. projektu statutowego, począwszy od §. 52 na którym zatrzymano się na poprzedniéj sesyi. Zgromadzenie przyjmuje bez dyskusyi §§. 52, 53, 54 i 55ty. Nad §. 56 następuje krótka rozprawa, w skutku któréj Zgromadzenie wotuje małą poprawkę, iż składka za rok ubiegły, obrachowana przez Dyrekcyę wciągu maja a głoszona w pierwszych dniach czerwca, ma być wniesiona do kasy, zamiast: „na dniu 1 lipca“, „do dnia 1 lipca“. Następnie przechodzą bez dyskusyi §§. 57, 58, daléj całe dwa rozdziały IX i X przepisów tyczących się: czasowego ubiespieczenia i sądów polubownych a zawartych w §§. od 59go do 73go włącznie.

Rozpoczyna się odczytanie i rozbiór §§. rozdziału XI: o utworzeniu i przeznaczeniu funduszu rezerwowego. §§. 74 i 75, przyjmuje Zgromadzenie bez dyskusyi. Po przeczytaniu §. 76go określającego wysokość opłaty na fundusz rezerwowy, p. Franciszek Trzecieski wnosi, iż z powodu przypuszczenia miast do Towarzystwa, fundusz rezerwowy powinien być większy, przeto opłatę na ten fundusz ustanowioną w stosunku 30% od składki normalnéj, podnieść należy do 60 od sta od téjże składki. Po krótkiéj rozprawie względem formy podania tego wniosku, w któréj to rozprawie Prezes przypomina przepis regulaminu że każdy wniosek aby był wzięty pod rozprawy winien być poparty piśmienne lub ustnie przez pięć osób, a p. Leon Chrzanowski żąda utrzymania drugiego także przepisu regulaminowego, iż w jednym i tym samym przedmiocie nie wolno nikomu zabierać głosu więcéj razy nad dwa, gdyż przekraczanie tego przepisu przeciąga bez potrzeby dyskusyę i zmienia ją w rozmowę, — rozpoczyna się rozprawa nad samym wnioskiem. W imieniu komisyi odpierają wniosek p. Trzecieskiego, pp. Kieszkowski i Leonard Wężyk: pierwszy przytacza, że nie ma żadnéj potrzeby powiększania składki na fundusz rezerwowy z powodu przyjęcia miast do Towarzystwa, gdyż w stósunku jak powiększy się przez to niebezpieczeństwo, zwiększy się także fundusz rezerwowy opłatami dawanemi przez ubezpieczonych w miastach. P. Wężyk również gruntownie przedstawia, że podwyższenie składki na fundusz rezerwowy nietylko jest niepotrzebnym lecz bardzo szkodliwym, bo wysoka składka odstręczy od przystępowania do Towarzystwa. Po drugiem przemówieniu p. Trzecieskiego, wniosek poddany pod wotowanie, odrzucony jest prawie jednomyślnością i przepis § 76go przyjęty bez zmiany. Następnie przechodzą bez dyskusyi §§ 77, 78 i 79ty oraz §§ 80, 81, 82, 83, po krótkiéj tylko uwadze p. Gniewosza nad § 80tym, aby niezapłacenie w terminie raty na fundusz rezerwowy, pociągało karę lecz nie utratę prawa do wynagrodzenia. Wniosek ten nie poparty, upada bez dyskusyi. W następny § 84ty przyjęty jest z poprawką wniesioną przez p. Gniewosza, aby w wyrażeniu: „Dyrekcya łącznie z Radą nadzorczą umocowana jest zaciągnąć imieniem Towarzystwa pożyczkę procentową w jednym z zakładów kredytowych krajowych“, opuścić wyraz: *krajowych*. Następnie §§ 85, 86 i 87my przyjęte są po objaśnieniu daném przez członków komisyi na żądanie p. Dolińskiego.

Zgromadzenie przystępuje do rozbioru ważnych przepisów rozdziału XIIgo mówiącego o zarządzie Towarzystwa i o jego władzach. Prezes p. Leon Gołaszewski zaprosiwszy do przewodniczenia obradom wiceprezesa hr. Henryka Wodzickiego, opuszcza krzesło prezydyalne, chcąc sam wziąść udział w rozprawach. Zaraz po odczytaniu pierwszego § tego rozdziału tj. 88go, zawięzuje się żwawa dyskusya, gdyż p. Edward Dzwonkowski podaje wniosek, aby podwyższyć z 20,000, na 30,000 złr. wartość ubespieczoną która daje właścicielom miejskim prawo zasiadania i głosowania na Zgromadzeniu ogólnem. Wnioskodawca popiera swój wniosek uwagą, że bez tego podwyższenia zasiędzie na Zgromadzeniach Ogólnych, odbywających się w miastach, daleko więcéj członków z miast, które mają różnorodną ludność, niżeli ze wsiów. Komisya statutowa ogranicza się tylko w odpowiedzi na wykazaniu powodów, które ją skłoniły do przyjęcia cyfry 20,000 złr. Wielu przemawia przeciwko wnioskowi, przedstawiając, że on faktycznie usuwa właścicieli miejskich ze Zgromadzenia, bo nie ma prawie właściciela miejskiego, któryby części palne swoich budynków ubespieczał wyżej 30,000 zł. Lecz wniosek ten przy pierwszém głosowaniu przyjęty jest większością 90 kilku przeciwko 70 kilku głosom. Gdy jednak z jednéj strony stawione jest żądanie powtórnego głosowania imiennego; a z drugiéj strony Adam hr. Potocki imieniem komisyi statutowéj proponuje, aby komisyi téj polecono zebrać statystyczne wiadomości mogące wyjaśnić sporną kwestyę, i przedstawić je nazajutrz, a wówczas Zgromadzenie nakaże odczytać poraz drugi ten paragraf 88my i weźmie powtórnie pod dyskusyę wniosek pana Dzwonkowskiego, — Zgromadzenie jednomyślnie propozycyę tę przyjmuje i uchwala powtórnie odczytanie tego paragrafu na następném posiedzeniu. W skutku tego odłożony jest także do następnéj sesyi wniosek p. Chwaliboga tego samego punktu się tyczący, a Zgromadzenie przystępuje do dyskusyi nad dalszym punktem tegoż §. Mimo silnéj opozycyi utrzymuje się poprawka, iż członkowie Towarzystwa mogą przyjmować cztery pełnomocnictwa od innych członków, (komisya projektowała możność przyjmowania tylko dwóch). Natomiast upada wniosek p. Marsa, aby dający plenipotencyę głosowania na Zgromadzeniu, uwiadamiał o tém Dyrekcyę. Nakoniec sama Komisya statutowa proponuje do przepisu, że uchwały zapadają bezwzględną większością, dodać następującą poprawkę: iż gdyby przy wyborach głosowanie nie dało bezwzględnéj większości żadnemu kandydatowi, wtedy nowe głosowanie członków obecnych rozstrzyga między kandydatami najwięcéj głosów mającemi. Przyjęciem téj poprawki zamknięto posiedzenie o godzinie 1éj w nocy, odraczając je do dnia następnego na godzinę 9tą wieczór.

Sąd wyższy krajowy we Lwowie zawiadamia, że Dr Juliusz Kolischer adwokat, przeniesiony został na własne żądanie ze Stanisławowa do Lwowa.

Wiedeń 24 czerwca. Posiedzenie Rady państwa w dniu 21 b. m. odbyte, głównym tu jest przedmiotem zajęcia publicznego. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* przyniosła dokończenie sprawozdania z tego posiedzenia. Zbyt ono jest obszerne, abyśmy je podawać mogli w zupełności; zresztą nie idzie tu tyle o dosłowność, ile raczéj o charakterystykę obrad. Tę zaś skreśliła najjaśniéj i niezawodnie najprawdziwiéj dzisiejsza *O. D. Post.* Publiczność — mówi ten dziennik — będzie może najbardziéj smakowała w zajmującéj mowie opozycyjnéj hr. Barkoczego, ale najważniejszym jest niewątpliwie wniosek hr. Szechena i uchwalenie takowego. Właściwa myśl tego wniosku jest ta, aby tak długo zawiesić kompetencyę Rady państwa pod względem prawodawczym, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte kwestye zasad z okazyi obrad nad budżetem w komitecie.

Jakież są te kwestye zasad? Nie jak powszechnie mówią: kwestya centralizacyi lub decentralizacyi, nie kompetencya sejmów lub Rady państwa — lecz kwestya jedności państwa reprezentowana przez partyę tak zwaną niemiecką i kwestya federacyi reprezentowana przez partyę węgierską. Ta ostatnia mówi także o jedności, ale nie pojmuje jéj inaczéj jak za pomocą federacyi.

Daléj przedstawia *O. D. Post* trudność dla dziennikarstwa w Austryi, aby wychodzić po za program sierpniowy (22go sierp. r. z.) lubo wypadki takowy prześcignęły. Partya węgierska ma większość w radzie, bo oprócz naturalnych jéj członków łączy się z nią w wielu razach stronnictwo torysów austryackich.

— *Gaz. Wiedeńska* tak podaje przemówienie galicyjskich członków Rady państwa o języku dokumentów hipotecznych:

Nadzwyczajny radzca Starowiejski - Biberstein, oświadczył w interesie kraju koronnego Galicyi, do którego należyć ma zaszczyt, iż nie może niedotknąć téj okoliczności, iż w brew zasadzie wyrażonéj przez p. Ministra sprawiedliwości, aby księgi hipoteczne prowadzone były w języku większości mieszkańców, we Lwowie od dawna, a w Krakowie od lat kilku księgi te prowadzone są w języku niemieckim. Postępowanie to, które zdaje się uchylać język krajowy, boleśnie dotyka mieszkańców tamecznych i stanowi jeden z punktów zażalenia kraju, który z całą miłością przywiązany jest do swojéj narodowości i swojego języka.

Nadzwyczajny radzca Dr Polański potwierdził, iż księgi hipoteczne w Galicyi, które początkowo prowadzone były w języku łacińskim, a w r. 1848 w polskim, od r. 1850 wyłącznie utrzymywane są w języku niemieckim, i że ogólném życzeniem mieszkańców jest, aby używano w nich języka narodowego.

P. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że żadnego w tym przedmiocie nie otrzymał zażalenia, a przeto nie był w stanie zarządzić co wypada.

(Na oświadczenie to możnaby tutaj odpowiedzieć, iż Galicya niema żadnego organu uprawnionego, przez któryby zażalenia swoje lub skargi zanosiła, obowiązek zaś jaki w téj mierze mógł ciężyć na dziennikarstwie, niezawsze dopełnianym być może. Zresztą między rozporządzeniem a wykonaniem leży częstokroć przestrzeń nieprzebyta, jak o tém świadczy sprawa języka w szkołach. O prowadzeniu ksiąg hipotecznych powiemy z okazyi obrad nad ustawą hipoteczną. P. R.).

— *Oestr. Ztg* pisze: Tutejszy poseł neapolitański książę Petrulla, powołany został temi dniami przez rząd swój do Neapolu, i dzisiaj tam wyjeżdża. Parę dni temu miał zaszczyt bycia przyjętym na osobném posłuchaniu u N. Pana i złożenia pożegnania. Nieobecność księcia Petrulli w Wiedniu potrwa w każdym razie kilka miesięcy, gdyż ten, jak się dowiadujemy, powołanym został przez swego monarchę, aby mu udzielać doświadczonéj rady swojej i przeprowadzić reformy potrzebne w dzisiejszych trudnych okolicznościach. Słychać, że ks. Petrulla z całém poświęceniem dla swojego monarchy oświadczył gotowość pomocy swojej w miarę sił swoich dla dopięcia tego celu, nie chciał jednak przyjąć posady stałéj w ministeryum.

— Urzędowa *Pest.-Of. Ztg* mówi z powodu spodziewanego wkrótce ogłoszenia komisyi długów państwa, że ogólna cyfra tych długów dla tego tak jest wielką, iż wszystkie należytości i pretensye bez względu na tytuł onych miane do skarbu, zostały uwzględnione, i tak np. komisya policzyła do długu państwa cały ogół obligacyj indemnizacyjnych. Z tego wypływa, że cyfra ogólna długów państwa wynosi nieco więcéj jak $2^1/_2$ miliardy złr.

— Do *Prager Ztg* piszą z Pesztu, że ze wszystkiego wnosić można, iż przygotowania się odbywają do urządzenia reprezentacyj krajowych. I tak, wszystkie węgierskie dyrekcye skarbowe krajowe otrzymały polecenie wygotowania wykazów podatku gruntowego i dochodowego dla ministeryum spraw wewnętrznych i nadesłania takowych śpiesznie. Wykazy te mają w sobie mieścić ogół rozpisanych podatków stałych wraz z dodatkiem wojennym w każdym komitacie z osobna; liczbę tych właścicieli ziemskich, którzy najmniéj 100 złr. płacą rocznie podatku gruntowego; podatek od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wraz z liczbą kontrybuentów, którzy mają prawo wybierania do Izb handlowo-przemysłowych; ogół podatków stałych w każdém mieście posiadającém magistrat, tudzież ogół podatków stałych wszystkich innych miasteczek w każdym komitacie.

— Fmp. bar. Ignacy Dreihann de Sulzberg, prezes wojskowego sądu apelacyjnego, zamianowany został prezesem najwyższego senatu sądowego wojskowego, a w jego miejsce wszedł fmp. bar. Ludwik Kudrjawski. Pułk. Rudolf Brudermann ze służby stadnin, mianowany jenerał-majorem i przydzielony do jeneralnéj inspekcyi téj służby.—Przeniesieni na pensyę: jenerał jazdy książę Józef Lobkowic na własną prośbę, fmp. Franciszek Chavanne, fmp. Piotr Springensfeld, jen.-maj. Józef Dürfeld na własną prośbę z tytułem honorowym fmp. i jen.-major bar. Robert Blumenkron.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy w ostatnim numerze krótkie sprawozdanie o publiczném posiedzeniu Towarzystwa Rolniczego warszawskiego, odbytém w Warszawie w dniu 18 t. m., przy końcu którego prezes Towarzystwa hr. Andrzéj Zamojski rozdał nagrody wyznaczone przez Towarzystwo a przyznane przez Komitet osobom, które się odznaczyły podniesieniem różnych gałęzi gospodarstwa lub działaniem i czynnościami mającemi na celu dobro rolnictwa i podniesienie pomyślności krajowéj. Otóż pozostaje nam zamieścić wykaz tych nagród i nazwisk osób wynagrodzonych, którego w ostatnim numerze dla braku miejsca podać niemogliśmy.

Nagrody otrzymali:

A. *Z Konkursu do nagród w 1859 r. wyznaczonych po jednéj na kraj: Medal średni*, C. T. August Hirschman z Sokołowa w okr. Węgrowskim, za największą produkcyę nasienia burakowego. *Medal wielki*, C. T. Feliks Jarzyński z Niegowéj w okr. Lelowskim, za obsadzenie na las nieużytków. *Medal wielki*, C. T. Franciszek Młodzianowski z Słomian w okr. Pułtuskim, za wzorową oborę. *Medal wielki*, C. T. Aleksander Zaborowski z Chocima, w okr. Kaliskim, za wzorową stadninę. *Medal wielki*, C. T. Władysław Orłowski z Komarna w okr. Łosickim, za najlepszy stosunek dworu do ludności wiejskiéj.

B. *Z konkursu do nagród w r. 1860 wyznaczonych, po jednéj na każdy oddział Tow. kr. Ziem., otrzymują:* a) *wzorowi leśniczowie: Medal średni*, Józef Pawłowski z Guzowa oddz. Warszawskiego. *Medal średni*, Ignacy-Jakób Tryblewski z Opatówka oddz. Kaliskiego. *Medal średni*, Franciszek Nawiat z Przysuchy oddz. Radomskiego. *Medal średni*, Antoni Kucharski z Kurozwęk oddz. Kieleckiego. b) *Za najlepsze urządzenie i utrzymanie dróg wiejskich: Medal średni*, C. T. Antoni Leszewski z Muchnic oddz. Warszawskiego. *Medal średni*, C. T. Wilhelm Repphan z Petryków Kaliskiego. *Medal średni*, C. T. Malachiasz Bogucki z Policznéj oddz. Radomskiego. *Medal średni*, Wiktor Łuniewski z Gnojna oddz. Kieleckiego. *Medal średni*, Józef Woliński z Kodnia oddz. Siedleckiego. *Medal średni*, C. T. Jan Karczewski, z Sielec oddz. Płockiego.

Za okazaną najskuteczniejszą dbałość o zdrowie ludności wiejskiéj: Medal wielki, C. T. August hr. Potocki z Willanowa oddz. Warszawskiego. *Medal wielki*, C. T. Jan Wł. hr. Bieliński z Grodźca oddz. Kaliskiego. *Medal wielki*, C. T. Adam hr. Potocki ze Staszowa oddz. Radomskiego. *Medal wielki*, C. T. Ludwik Górski ze Sterdini oddz. Siedleckiego. *Medal wielki*, C. T. Władysław Pepłowski z Sarnową oddz. Płockiego. *Medal wielki*, C. T. Eugeniusz Rembieliński z Jedwabnego oddz. Augustowskiego.

Wzorowi dzierżawcy dóbr: Medal największy, C. T. Aleksander Rossmann z Piotrowic oddz. Warszawskiego. *Medal największy*, C. T. Walenty Wierzycki z Brzeźna oddz. Kaliskiego. *Medal największy*, C. T. Hipolit Koszutski z Mniszowa oddz. Kieleckiego. *Medal największy*, C. T. Jan Oświata Koch z Tulinek oddz. Siedleckiego.

Niemcy.

Tyle tylko wiemy co na zjeździe badeńskim mówiono, ile o tem doniosły dzienniki urzędowe. Da-

pesze telegraficzne szczególniej bióra berlińskiego, miały podobnież oficyalne źródło. Zdawałoby się przeto, że wszędzie jednakowo powtórzono przemowy, tak księcia Rejenta, jak i innych panujących niemieckich. Mimo tego widoczna między temi sprawozdaniami zachodzi w wielu punktach różnica. Depesza telegraficzna doniosła była, że ks. Rejent powiedział między innemi, iż w spełnieniu zadania swego (stróży całości Niemiec), nieda się tem zbić z drogi, iż niektórzy członkowie związku niemieckiego niepodzielają jego polityki pruskiej i niemieckiej. Wyrażenie to pominiętem zostało w niektórych obszerniejszych sprawozdaniach urzędowych, lecz je wyraźnie powtarza *Karlsruher Ztg*, także urzędowa (p. niżej).

W przeszłym numerze pisma naszego podaliśmy treść mowy Rejenta według doniesienia półurzędowej *Gazety Pruskiej*, której zaprzeczył *Dresdner Journal* również urzędowy. Dalej urzędowa *Karlsruher Ztg*, inną jeszcze wersyę przynosi, a *Hamb. Nachr.* zamieściły depeszę telegr. z Frankfurtu, która mówi, iż podczas obrad badeńskich prowadzono formalny protokół; a przedmiotami narad były: konstytucya hesko-kasselska; stowarzyszenie narodowe, któremu król wirtemberski zarzucał wpływ szkodliwy; ustawa wojenna związku, wreszcie polityka niemiecka Prus i przygotowanie zgody Prus z Austryą.

Karlsruher Ztg, tak mówi o obradach książąt niemieckich w Baden w d. 18 czerwca:

Do najważniejszych zdarzeń zjazdu tu odbytego książąt niemieckich, należy niewątpliwie narada wczorajsza (18go) wszystkich wysokich gości W. Księcia na jego zamku. Na żądanie bowiem JKW. Księcia Rejenta, zgromadzili się o godz. 4éj w sali zamkowej przygotowanej w tym celu przez W. Księcia, królowie Saski, Bawarski, Hanowerski, Wirtemberski, W. Ks. Sasko-weimarski, książęta Sasko-Koburg-Gotajski i Nassauski w jednozgodnym zamiarze pomówienia z sobą po przyjacielsku przed rozstaniem się. Kiedy się ci dostojni panowie zebrali, przybył książe Rejent Pruski, a przyjęty przez W. Księcia i wprowadzony, oznajmił natychmiast cel swego zaproszenia na to zebranie w dłuższej mowie, którą w następujących ogólnych zarysach udzielany:

Książę Rejent oświadczył naprzód wysokiemu zgromadzeniu swoje żywe podziękowanie, że udziałem swym w spotkaniu się z Cesarzem Francuzów dodali zamiarowi Rejenta który przystał na to widzenie się, téj wagi jaką daje zgodność. Był to dowód jedności książąt niemieckich, jeźliby kiedykolwiek miało zagrażać wspólnéj ojczyznie niebezpieczeństwo. Ks. Rejent powtórzył powody, jakie skłaniały Cesarza Francuzów do życzenia, aby się z nim spotkać dla dania przez to Europie świadectwa, iż Cesarz pragnie utrzymać pokoj, a przez to, aby uchylić wszelkie obawy pod względem polityki francuskiéj. Byliśmy teraz świadkami — rzekł Rejent — powtarzanych i zgodnie nam wszystkim przedstawianych zapewnień pokoju ze strony Cesarza, a z otwartéj szczeréj odpowiedzi, jaką Cesarz otrzymał, poweźmie on przekonanie, że gotowi jesteśmy zawierzyć jego zapewnieniom pokojowym. — Ks. Rejent powtórzył następnie warunki, pod jakiemi przystał na to widzenie się, i których przed Cesarzem nie zataił, tj. aby całość Niemiec pod żadnym względem nie była podawana w wątpliwość. Przybycie Cesarza na podstawie tych warunków przedugodnych, było uznaniem téj zasady, która nieomieszka zrobić wrażenia na wszystkie strony. Książę jednak mniema, że dał przez to dowód, iż zagraniczna polityka Prus ma na oku ogólne dobro Niemiec. — Powołując się na ostatnią swoją mowę tronową, rzekł Książę, iż raz jeszcze w tem dostojnem kole powiada, iż zadaniem polityki Prus nietylko niemieckiéj ale zarazem europejskiéj, jest w oczach jego obrona stanu terytoryalnego tak ogółu ojczyzny jako i każdego z osobna panującego. Nic go w tem zadaniu nie da sprowadzić z drogi, ani nawet ta okoliczność, że rozwój wewnętrznéj polityki, którą uznał być dla Prus niezbędną, jakoteż pojmowanie przezeń wielu kwestyj wewnętrznéj polityki niemieckiéj, mogłoby się niezgadzać z zapatrywaniem się kilku wysokich współzwiązkowych. Spełnienie tego narodowego zadania, staranie się o całość i utrzymanie Niemiec zawsze będzie pierwszem u Księcia Rejenta. Lojalność jego usiłowań, aby siły ludu niemieckiego zespolić ku pomyślnéj działalności, nie może być wątpliwą. Niemógł on mieć nigdy zamiaru naruszenia węzła prawem narodów spojonego, który łączy państwa niemieckie. Ks. Rejent wielokrotnie oświadczył, że idzie o reformę Związku, lecz tylko obok sumiennego strzeżenia interesu wszystkich, a ostatnie czyny jego rządu nie pozwalałyby wątpić, że nie sądzi, aby chwila obecna dogodną być miała do reformy tego rodzaju. Natomiast naznaczone zostały punkta, przy których obstawać musi. Ks. Rejent trzymając się wytrwale obranéj przez siebie drogi tak w wewnętrznéj jak w niemieckiéj polityce, niema powodu zrzeczenia się nadziei, że zwolna coraz więcéj rządów niemieckich wstępować na nią będzie. Spodziewam się — rzekł Książę — porozumienia w innéj także stronie, porozumienia się Prus z Austryą. Poczytuję je za niesłychanie ważne, a ponieważ w ostatnich czasach już się zbliżono, niezaniedbam przeto zawiadamiać dotyczących gabinetów o postępach na téj drodze. Książe Rejent skończył mowę temi słowy; „Oby więc to nasze zjednoczenie tu w Baden stało się nietylko świadectwem jedności dla zagranicy, lecz oby także uczucie jego ożyło we wspólnéj naszéj ojczyznie i oby wrażeniu tych dni nic nie stanęło na przeszkodzie!“

Dostojni obecni goście powitali te patryotyczne wyrażenia z uprzedzającą radością, i długo jeszcze bawili się z sobą jak najswobodniejszą rozmową.

Takie jest sprawozdanie urzędowego organu badeńskiego o mowie Księcia Rejenta. Niepodobna nam powtarzać wszystkich artykułów z gazet urzędowych niemieckich o tym zjeździe, dajemy tu jednakże jeszcze artykuł pruskiego *Staats-Anzeigera* który tak mówi pod d. 22 b. m.

„Przejęty przychylnemi zamiarami uspokojenia obawy Niemiec, Cesarz Francuzów kazał księciu Rejentowi wyrazić pragnienie powitania go na ziemi niemieckiéj. Książę Rejent tem chętniéj odpowiedział temu życzeniu Monarchy wielkiego państwa sąsiedniego, że w téj chwili właśnie nastręczała się sposobność podczas pobytu w Baden dozwolić znakomitszym książętom niemieckim, aby wzięli udział w tych odwiedzinach, w których leżało już samo z siebie przypuszczenie, że całość posiadłości niemieckich, niemieckich granic, jest po za obrębem wszelkiéj wątpliwości. Cesarz Francuzów dał Księciu Rejentowi i książętom niemieckim, którzy mu w tem spotkaniu się towarzyszyli, wielokrotne i zupełnie jednozgodne zapewnienia spokojnych i przyjacielskich uczuć, jakiemi jest ożywiony względem Niemiec. Mógł się on przekonać, że na uczucia te znajdzie odpowiedź ze strony niemieckiéj. Niemcy przeto i Francya mogą z tego zjazdu badeńskiego czerpać uspokojenie, które obu tym wielkim narodom zarówno pożądanem być musiało, i które zarówno korzystnem będzie gospodarczemu i rękodzielnemu życiu ich obu. Jeżeli Niemcy widziały tylu razem najznamienitszych książąt niemieckich na tym zjeździe, to lud niemiecki znalazł w tem nową rękojmię narodowego kierunku polityki pruskiéj, która nigdy z oczu nie straci zbiorowych interesów Niemiec, a zarazem otrzymał faktyczne zastosowanie słów powiedzianych przez Księcia Rejenta przy zamknięciu sejmu do połączonych Stanów monarchii. Lud ten ujrzy w jedności, jaka panowała na zjeździe badeńskim, rękojmię, że ani polityka Prus, ani polityka innych państw niemieckich nie da się w obec zagranicy sprowadzić z należytéj drogi przez spory o kwestye wewnętrzne, jakiejkolwiek byłyby one wagi; a nadto połączy z tem zarazem nadzieję, że ta jedność i to wzmocnione zaufanie w lojalną i narodową politykę udowodnią swoją moc spójną i jednoczącą również pod względem wewnętrznych kwestyj niemieckich.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 czerwca. Tajemnicza noc świętojańska, słowiańskie święto Kupały, chwila na którą w strefie naszéj przypada wielkie przesilenie w całéj naturze, a roślinność, dzień, światło, życie, dochodzi około téj pory do największéj bujności, mocy i długości, staje na szczycie, przesila się, i zmniejszać poczyna, — chwila ta roku jest przybrana od wieków w różne mistyczne podania u wszystkich ludów strefy umiarkowanéj, i obchodzona różnemi obrzędy. Sobótki, fantastyczne tańce do koła płonących stosów, zapalanie ogni na wodach, puszczanie płonących wianków na rzeki: oto obrzędy któremi lud w różnych stronach Polski obchodzi tę noc tajemniczą. Może uważanie przez ludzi tego wielkiego przesilenia w naturze było jednym z powodów powstania tych tradycyj i obrzędów; poznaną np. prawdę, iż wówczas siły przyrody są w największém natężeniu, uobrazował może lud i zamknął w podaniu, że w noc świętojańską zakwita i paproć nigdy niekwitnąca a natura pełną jest walk i dziwów. Zresztą nie chcemy tu tłumaczyć odwiecznych podań; pragniemy je tylko przechować i wspomnieć jak je lud obchodzi. W okolicach Krakowa i na całém podgórzu karpackiem nie palą sobódek w wilię ś. Jana jak w Wielkopolsce; czynią to w drugie święto Zielonych Swiątek, a wówczas wszystkie wzgórza i góry od Wisły aż do szczytu Karpat płoną tysiącami ogni. Noc zaś świętojańską lud w naszych okolicach obchodzi pływaniem po wodach ze światłem i śpiewem, puszczaniem wianków na rzeki, a dziewczęta śledząc ich bieg, zgaśnięcie lub zatonienie, różne z tego wyciągają wróżby.

Ten piękny i poetyczny obrządek, którym u nas świecą noc świętojańską, bywał dawniéj cicho i mniéj licznie obchodzony. Zwykle późnym wieczorem, nie wielkie gromadki wychodziły na brzeg Wisły i Rudawy, dziewczyny puszczały na wodę płonące wianki, chłopcy uganiali się za płynącemi wieńcami na łódkach ze światłem, starając się je pochwycić; na falach rzeki i brzegach jaśniały gdzieniegdzie światła a uroczystą ciszę przerywał rzadko śpiew. Lecz od lat trzech obchodzą u nas tę noc tajemniczą daleko świetniéj i tłumniéj. Przedwczoraj, kiedy na Rudawie i Prądniku płynęły jak dawniéj w cichości pojedyncze wianki, a gdzieniegdzie tylko nad wodą widać było kilkoro ludzi, — na obu wybrzeżach Wisły zgromadziło się, mimo półdniowego deszczu, kilkanaście tysięcy ludzi, całe wybrzeże od Zwierzynieckiego klasztoru aż do Zamku wyglądało jakby wielki amfiteatr napełniony tłumem i grzmiący oklaskami, a środkiem po falach wiślanych suwało mnóstwo łodzi ze światłem, wianki płynęły gromadnie chociaż w części pogasłe i na brzegach płonęły ognie. Całą jednak uroczystość ożywiał i urozmaicał galar jaśniejszy szeregiem różnokolorowych ogni bengalskich, które jak cudna tęcza łamały się w wodzie, otoczony łodziami z których rzucano bukiety rac, świece rzymskie, zasypywano Wisłę iskrami z młynków ognistych i puszczano rozmaite ognie sztuczne. Ten wielki wieniec ognisty płynął zwolna środkiem Wisły od Zwierzynieckiego klasztoru, gdy zgromadzona na galarze młodzież śpiewała krakowiaki i różne pieśni. W chwilach kiedy zapłonął nad falami Wisły herb Krakówa, zajaśniał jaki piękniejszy fajerwerk lub zabrzmiał głośniéj krakowiak, tysiące ludzi zgromadzonych na wybrzeżach witało go oklaskiem który począwszy się przy rogatce zwierzynieckiéj grzmiał jak ogień plutonowy aż pod Zamek.

— Wczoraj skończono strzelanie do kurka na tutejszéj strzelnicy. P. Mirowski strącił ostatni odłamek jego i królem okrzyknięty został. O mało że go nie uprzedził inny z członków Towarzystwa strzeleckiego, którego powitano już jako króla i na cześć jego wypalono kilkakrotnie z moździerzy. Przekonano się jednak niebawem po naocznem sprawdzeniu, że jeszcze maleńki odłamek kurka trzymał się przy słupie, zbił go więc następnie p. Mirowski. Nowego króla oprowadzono naprzód z honorami i oznakami godności po ogrodzie, a następnie z muzyką zawiedziono go do domu jego na ulicę grodzką i tam wyprawiono mu serenadę.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Baden-Baden 23 czerwca. Zapewniają tu, że nieprzyjdzie już do konferencyj ministrów niemieckich o ustawę wojenną związku, ani też o inne sprawy niemieckie.

Neapol 19 czerwca. Rząd wysłał jeden oddział wojsk do prowincyi Bazylikata, drugą ku Salerno, trzecią do Abruzzów. — Utrzymują, iż rząd neapolitański zwróci owe dwa zabrane okręty, które płynęły pod banderą amerykańską; lecz poseł amerykański żąda jeszcze zadosyćuczynienia za obrazę bandery. — Król znajduje się w Portici i jest chory. (O zabraniu owych statków wiemy z innej depeszy następujące szczegóły: jeden z parowców płynął pod amerykańską, drugi pod sardyńską banderą; zabrał je admirał neapolitański Robert po za granicami wód neapolitańskich przy przylądku Corso, chociaż miały papiery zupełnie w porządku i płynęły do Malty, wioząc 1,000 podróżnych. Mimo protestacyi obu kapitanów, statki zaprowadzono do Gaety. Dlatego teraz obaj posłowie sardyński i amerykański żądają, prócz wydania statków, zapłacenia szkody. P. R. Cz.)

Neapol 19 czerwca. P. San Martino powrócił tu z Paryża i utrzymują, że otrzyma polecenie utworzenia ministeryum.

Palermo 19 czerwca. Przecież wojska królewskie ukończyły zupełnie ambarkacyę, a statki wojenne neapolitańskie opuściły zatokę palermitańską.

Paryż 23 czerwca wieczór. Wieczorna *Patrie* donosi, iż według wiadomości z Palermo, rada wojenna, która się tam 21 t. m. odbyła, postanowiła, aby wojsko powstańcze ruszyło przeciwko Mesynie. Ruch ten rozpocznie się zapewne około 28 t. m.

Tryest 23 czerwca. Parowiec wojenny angielski „Alacrith“ przybył tutaj z Korfu.

Bononia 21 czerwca. Dziś zaczął się przed kratkami sądowemi proces przeciw prowikaremu Msgr Ratta. Prokurator wniósł karę $3^1/_2$ lat więzienia, tudzież 2,500 lirów. Trybunał we Forli skazał nauczyciela gimnazyalnego O. Barbiani, aresztowanego z tych samych powodów co i Ratta, na 1 rok więzienia i 200 lirów.

Turyn 21 czerwca. Mówią, że hr. Amari, który od kilku dni tu bawi, przysłany był z pismem Garibaldego do króla, ze względu na usposobienie *umysłów w Sycylii za przyłączeniem do Sardynii*. Villamarina poseł sardyński nie reklamował u dworu neapolitańskiego zwrotu obu schwytanych statków, lecz protestował przeciw uwięzieniu znajdujących się na tych statkach niektórych poddanych sardyńskich. Komisya Izby niższej wyznaczona do prawa o pożyczce 150 milionów, wybrała adwokata Tecchio swoim prezesem. Hrabia Piola, dowódzca parowca wojennego sardyńskiego „Anthion“ wziął uwolnienie ze służby i wstępuje do służby nowego rządu sycylijskiego jako sekretarz stanu ministerstwa marynarki. W Antignase pod Medyolanem aresztowano pięciu żołnierzy za czytanie biblii (zapewne rozrzucanych przez protestancką sektę Waldeńczyków. *Red. Cz.*). Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych w Turynie, Brunnet interpelował ministeryum z powodu kilku samowolnych czynów Ricasolego i żądał dokładnego oznaczenia zakresu czynności jeneralnego gubernatora Toskanii. Rząd upoważnionym został przez Izbę do poboru jeszcze w tym roku 1,000 majtków dla uzupełnienia braków.

Turyn 21 czerwca. *Unione* donosi: Pogłoski o zmianie ministeryum zaczynają nabierać wiary. Mamiani, Fanti, Vegezzi, Jacini i Corsi złożą zapewne teki swoje. Margr. Pepoli, krewny Napoleona, ma zostać ministrem skarbu. Hr. Stackelberg poseł rosyjski miał długie u króla posłuchanie w niedzielę, w skutku którego odwlókł wyjazd aż do nadejścia instrukcyj z Petersburga. Jenerał porucznik Alliand, tudzież jenerał-majorowie Valfree i St. Pierre mianowani inspektorami wojska.

Londyn 23 czerwca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu izby niższej odpowiedział lord Russell na zapytanie Gryffitha, że mu niewiadomo, czy to prawda, aby fregata neapolitańska dlatego zabrała statki Garibaldego, iż takowe wywiesiły pawilon angielski i że obiecała im odprowadzić je do Palermo. Na zapytanie Peela odpowiedział lord Russell: Nota Thouvenela nie zawiera w sobie oświadczenia, iż Francya nie zezwoli na zmniejszenie teritorium sabaudzkiego. Nota francuska podaje trzy sposoby pogodzenia artykułu 2go traktatu turyńskiego z art. 92 traktatu wiedeńskiego. Albo państwa przystaną na konferencyę, albo wymienione będą noty równobrzmiące, albo pozostawia Francyi i Szwajcaryi wolność umówienia się ze sobą co do wynagrodzenia zobowiązań, jakie dawniej na Sardynii ciężyły. Nota ministra francuskiego oświadcza, że Francya gotową jest przyjąć na siebie zobowiązania nałożone dawniej na Sardynię i nadmienia, że jeżeliby się zgodzono na kongres, takowy musiałby się we Francyi odbyć. Pytanie zachodzi — mówi dalej Russell — czy państwa na to przystaną, aby powiaty neutralne pod temi samemi warunkami dostały się Francyi, pod jakiemi je posiadała Sardynia. Stan rzeczy jest trudny, w przypadku takim jak obecny, gdzie takie państwo jak Francya obejmuje w posiadanie ziemie, które dawniej posiadała Sardynia, choćby też Francya gotową była dopełniać tych samych warunków. Smutną jest to rzeczą, że Francya nie skłania się do zgodzenia się na środek wynagrodzenia, który co do jego skutków byłby zastąpieniem traktatu z r. 1815. Nie potrzeba jest gabinetowi angielskiemu poczytywać tych warunków jako zastępujących zamiary traktatu wiedeńskiego. Minister zaprzecza, aby Francya proponowała odstąpić Szwajcaryi Chablais i Faucigny, jeżeli Anglia uzna przyłączenie Sabaudyi do Francyi. Rząd angielski weźmie pod rozwagę, jaka droga jest najlepszą, aby zadosyć uczynić widokom Szwajcaryi pod względem jéj neutralności.

Na sycylijskim teatrze wojny nie rozpoczęły się jeszcze kroki zaczepne, zawieszone od końca maja. *Patrie*, która wczoraj wiedziała z pewnością, iż plan Garibaldego zasadza się na potrójném uderzeniu na ląd stały neapolitański a mianowicie na Neapol, Kalabryę i Abruzzy, mówi znów dzisiaj o nowym zupełnie planie: podaje ona depeszę telegraficzną, że na radzie wojennéj w Palermo 21 t. m. zwołanéj, postanowiono ruszyć 28go t. m. z całą armią powstańczą ku Mesynie i zaatakować wojska królewskie tam zgromadzone. Wiadomość ta może się sprawdzić; twierdzenie jednak, iż taki był rezultat rady wojennéj, jest śmieszne. Jeżeli w istocie z rady wojennéj takie wypłynęło postanowienie, to zapewne go nie ogłoszono; jeżeli zaś je rozgłoszono, to zapewnie według innego planu działać będą.

Obok takiéj mniemanéj znajomości planów Garibaldego, *Patrie* i inne dzienniki przyznają, że nie wiedzą nawet dobrze gdzie się ten wódz znajduje i podają pod tym względem jak najsprzeczniejsze wieści. Według jednych, udawał on się z Palerma do Neapolu dla porozumienia się z księciem Syrakuzy, według drugich jeździł aż do Genui i Turynu dla rozmówienia się z królem sardyńskim. Okazuje to, jak daleko zapuszczają się w mylne domysły; według bowiem wszelkich okoliczności, Garibaldi nie opuszczał i opuścić nie mógł Sycylii, zajęty cywilną i wojskową organizacyą powstania. Lecz nowiniarze nie słysząc o żadnéj walce a zapominając że przygotowanie sił do boju więcéj czasu zajmuje niźli sama walka i równie jest ważném, nie mogą sobie téj ciszy wytłumaczyć i różne robią domysły.

Tajemnicza więc dla nas cisza trwa na tym teatrze wojennym, cisza po któréj gromy uderzą, gdyż obie strony przygotowują się do walki, któréj jednak plan jest dotąd tylko zapewne samemu Garibaldemu wiadomy. Druga strona walcząca uwodzona ciągle mylnemi pogłoskami, które i nas w niepewności zostawiają, dopiero stósownie do wyjaśnionego planu ataku musi swój plan obrony urządzić, a dzisiaj na każdym punkcie stać gotową. Do wskazanych już przez nas w ostatniém krótkiem sprawozdaniu przygotowań przez obie strony czynionych, to tylko najświeższe wiadomości dodają, iż Garibaldi organizuje z przybywających ochotników i Sycylian 20 pułków regularnych, a resztę wciela do oddziałów nieregularnych. Organizacya ta postępuje z wielką szybkością. Przeciwnie w wojsku królewskiém panuje coraz większe zniechęcenie, upadek na duchu i dezorganizacya sprawione wypadkami w Sycylii, a zarazem, jak to zwykle bywa w niepomyślnościach, nieufność do swoich dowódzców. Charakterystyczny pod tym względem przytaczają wypadek: gdy król odwiedzał w szpitalu neapolitańskim rannych z Sycylii przywiezionych żołnierzy, wołali oni „Najjaśniejszy panie, zrób Garibaldego naczelnikiem, to jest waleczny i dobry człowiek, on tylko przysłał nam chleb i lekarstwo“. Mimo takiego usposobienia armii, utrzymują jedni, że król nie chce pod żadnym warunkiem dać konstytucyi, inni przeciwnie twierdzą, że wszystko gotów jest zrobić dla ocalenia dynastyi.

Książę Rejent pruski zabawić miał w Wildbad do 25go, a potem wrócić do Baden-Baden. Z tego zapewne powodu minister bawarski Schrenk, który się wybierał do Baden na zjazd ministrów niemieckich, wstrzymał swój wyjazd. Z innej strony utrzymują, że konferencye ministrów nastąpią wtedy dopiero, gdy układy między Austryą i Prusami przyjdą do skutku.

Rząd francuzki wchodzi już w układy z rządami niemieckiemi (związkiem cłowym) względem zawarcia traktatu handlowego.

Bióro telegr. Reutera w Londynie podaje pod d. 22 rozbiór noty szwajcarskiej, która mówi, że gdy wcielenie Sabaudyi do Francyi dokonanem zastało, neutralność powiatów Faucigny i Chablais jest pozorną dla neutralności Szwajcaryi. Szwajcarya żąda dla siebie pasu ziemi nad Lemanem w szerokości dwóch godzin drogi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 25 czerwca. Książę Hieronim umarł.

Londyn 25 czerwca. Dzisiejszy *Morning-Post* mówi, że rząd brał pod rozbiór propozycye Thouvenela co do sprawy sabaudzkiéj, przyjmując prawdopodobnie wniosek względem zwołania konferencyi. *Morning-Chronicle* donosi, że w Neapolu uchwalono na radzie ministrów, aby zaprojektować w celu załatwienia sprawy sycylijskiéj: nadanie konstytucyi, zawarcie przymierza z Piemontem i przyjęcie chorągwi włoskiéj.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 25 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	353	346
Ruble obrączkowe agio	106	105
Talary pruskie za 150 złr. now.	78	77
Srebro nowe . . . . złr.	129	128
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 40	10 25
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 23	10 13
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	5 98	5 90
„ austryackie. . . . . „	6 8	5 98
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87 —	86⅓ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	72 50	72 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	79 25	78 —
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	132	130½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99½	98¾
Wiedeń 25 czerwca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	108	75
Hamburg 100 Marków	96	50
Londyn 10 Ł.	127	10
Paryż 100 franków	51	—
Dukat	6	5
5% Metaliki	70	10
„ „ za walutę austr.	66	50
4½% „	62	25
4% „	56	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	125	50
„ „ 1854	98	—
Pożyczka narodowa.	79	20
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	857	—
„ kolei północnéj	1883	—
„ kredytu ruchomego	187	10
„ kolei francusko-austryackiéj	265	—
Lwów 22 czerwca		
Dukat holenderski	6 2	5 91
„ austryacki	6 4	5 98
Półimperyał rosyjski	10 50	10 30
Rubel rosyjski	2 7	1 99
Talar pruski	1 97	1 92
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 77	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	72 40	71 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 20	78 20
Warszawa 23 czerwca		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . . „	93 8	—
kupon	—	— 92⅔
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 91	—
kupon	—	— ⅙
Wrocław 23 czerwca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	77⅞	—
Polskie bilety bankowe	89 7/12	—
„ listy zastawne	88½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¾
„ „ „ 3½%	92½	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów d. 22 czerwca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (82 funt.) 4 zł. 22c.; żyta (76 funt). 2zł. 44,; jęczmienia (68 funt.) 3 zł. 31c.; owsa (48 f.) 1 zł. 54c.; hreczki 2zł. 56c.; grochu 2 zł.; ziemniaków 1 zł. 12 c.; — centnar siana 1 zł. 35 c.; słomy pasznistéj 1 zł. 63 c.; podściółki 75 c.; — sąg drzewa bukowego 9 zł. 50c.; dębowego 7 zł. 57c., sosnowego 8 zł. 25 c. Ceny drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 23 do 25 Czerwca.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tabaczyńska Blondyna wł. dóbr z Tarnowa. Franc. Tuchmann kup. z Dessawy. Julia bar. Borowska wł. dóbr z Częstochowy. P. Wilczyńska właśc. dóbr z Poznańskiego. Walenty Kwiatkowski rz. dóbr z Sanockiego. Herman Eikan kup. z Berlina.

Wyjechali: Karol Haas kup. do Sztuttgardu. Szerszeński Bolesław wł. dóbr do Wiskitna. Fryder. Günts handl. drzewem do Reichenbachu. Antoni Rippel fabr. do Dratdorfu. Władysław Dąbski wł. dóbr do Wojnicza. Sławiński Henr. i Syn do Kleczy. Kornel Chwalibóg wł. dóbr do Grojca. Prosper hr. Zborowski wł. dóbr do Skołyszyna. Edward Dzwonkowski wł. dóbr do Gromnika. Antoni Łabęcki wł. dóbr do Austryi. Władysław hr. Stadnicki wł. dóbr do Wiednia. Bar. Julia Borowska wł. dóbr do Sieniawy. Roman Bierzyński wł. dóbr do Królestwa.

HOTEL POLLERA. Aleksander hr. Badeni, Obertyńscy Jan i Henryk wł. dóbr, Józef Wcislański bibliotekarz ze Lwowa. Radecki Paweł, Gruszczyński z siostrą ob., Bestenhorn Ludwik kup., Rengarten Julian oficer ros. z Galicyi. Hr. Załuski Joachim, Kamocki Antoni z bratem, Dzierzek Adam Kęszycki Teodor, Sobieski Jan ob. z Warszawy. Józef Gorayski wł. dóbr z Przeworska. Köb Kajetan sekr. jen., Kleine Karol przedsięb., Fränkel Szymon zaw. kolei z Wiednia. Wiśniewski Tadeusz, Fuchsowa Teresa, Kownacki Jan właś. z Krystynopola.

Wyjechali: Köb Kajetan insp. jen., Kleine Karol przeds., Aleksander hr. Badeni wł. dóbr do Lwowa. Leopoldyna Morska wł. dóbr do Latoszyna. Hr. Bobrowski Ignacy wł. dóbr do Poręby. Józef hr. Załuski wł. dóbr z fam. do Jasienicy. Cesar hr. Męciński wł. dóbr do Dukli. Kellerman Antoni wł. dóbr z familią, Lutwiński Antoni, Kolbaszyński Maurycy kanonicy, Długoborski Felicyan sekret. kol., Niedzielski Ferdyn. lekarz do Krynicy.

HOTEL ROSYJSKI. Bazyli książę Golitczyn, Ksawery Jasieński, Ludwik Kruszyński ob. Rosyi. Wojciech Rybicki ob. z Królestwa. Walery Brzeski ob. z Sącza. Józef Minster ob. z Pesztu. Willefert Saiger kup. z Drezna. Feliks Buchwald prob. z Dobrzechowa. Wincenty Straszewski, Adolf Mater ob. z Pragi. Karolina Kepa córka urz. z Linzu. Augusta Benois żona kupca z Petersburga. August Uribna wł. młyna z Kęt. Ottomar Zimmermann kup. z Białéj. Ludwika Krauna pryw. z Gracu. Karol Majer ck. rotm. z Wiednia.

HOTEL SASKI. Bolesław Niwicki ob. z Wojakowy. Adam Koszutski z fam., Józef Kozłowski obyw., Jan Fechner urz. z żoną, Tomasz Winnicki wł. dóbr z fam. z Królestwa. Nikodem Dydyński adm. zakł. nauk. z fam. ze Strzyżewa. Julia Ciechomska ob., Julian Nowosielski urz., Marya Choromańska żona urzęd. z fam. z Warszawy. Honorata Pruszyńska, Ludwik Raczyński z żoną, Marya Skirmunt ob. z Wołynia. Mroczkiewicz major w. ros., Antonina Białobrzeska żona urz., Ksawery hr. Pusłowski wł. dóbr z żoną z Warszawy.

Wyjechali: Józef Helcel z fam., Ludwik Linowski, Jan Majzel z fam., Stanisław Nowak, Józef Kozłowski wł. dóbr do Królestwa. Honorata Pruszyńska właśc. dóbr z córką do Prus. Wład. Śliwiński, Stanisław Koźmian wł. dóbr do Galicyi. Julia Kałuska właś. dóbr z fam. do Zegartowic. Julia Ciechomska wł. dóbr do Szczawnicy. Józef Majer chemik do Wiednia.

Inseraty.

KONSYSTORZ JENERALNY
DYECEZYI
KRAKOWSKIEJ

podaje do wiadomości, iż do zbierania zapisów i składek na pożyczkę Państwa Kościelnego, postanowieniem

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

PIUSA IX

pod dniem 18 kwietnia r. b. uchwaloną i do załatwienia wszelkich czynności w tym przedmiocie potrzebnych, ze strony Władzy Dyecezyalnéj upoważniony został

W. Ludwik de Sternstein Hölzel
szef Domu pod firmą:
„Antoni Hölzel“ w Krakowie.

Kraków dnia 14 Czerwca 1860.

X. M. Gładyszewicz,
(577-2) Administrator jen. Dyecezyi Krakowskiéj.

Im Verlage von. *C. Gerold's Sohn* in Wien ist soeben erschienen und vorräthig in der Buchhandlung von *D. E. Friedlein* in Krakau:

Pressprocess
Sebastian Brunner contra Ignaz Kuranda.
Oeffentliche Verhandlung
von dem Landesgerichte in Wien am 10ten Mai (nach dem stenogr. Aufzeichnungen) gr. 8vo broch. Preis 40 nkr. mit directen Postversendung in der ganzen Monarchie, 50 nkr. (603-1)

Prawdziwa Woda Kolońska
z roku **1844** (318-7-8)
Z FABRYKI
JAN MARIA FARINA
W KOLONII.
Flaszka mniejsza: **45 nkr.** Flaszka większa: **90 nkr.**

OŻYWIAJĄCA POMADA
Z FABRYKI WONIDEŁ
L. JUMPELT
W DREZNIE.
Cena flasz. **1 złr.** Cena flasz. **1 złr.**
z opakowaniem **1 złr. 10 kr.**

Najświeższy transport prawdziwych
francuskich i angielskich
PARFUMERYJ,
i jedyny SKŁAD na Galicyę i Królestwo Polskie przyjął po **cenach fabrycznych P. KALISTOWSKI** Fryzyer w KRAKOWIE, przy ulicy Grodzkiéj N. 60, któren utrzymuje **wielki wybór** rozmaitych przedmiotów służących do toalety tak damskiéj jak i męzkiéj.

Zostały zgubione
dwa Losy księcia Esterhazego
N. 109,496 i N. 132,828

dla tego niniejszem przestrzega się, ktoby te Losy posiadał i czyni się wiadomo, że są we Wiedniu przez prawego Właściciela amortyzowane.
Edward Mierzejewski,
(570-3) Nowy świat Nr. 225.

Na placu Dominikańskiem w domu pod Nr. 485 na I piętrze są 4 frontowe Pokoje, Kuchnia, Strych i Piwnica za 400 złr. w. a. rocznie, — a na III piętrze Pokój frontowy, jasna Nyża, Kuchnia, Strych i Piwnica od św. Jana r. b. do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w domu pod L. 69 przy ulicy Grodzkiéj na I piętrze, gdzie księgarnia W. *J. Wildta*. (613-1-3)

Mały Folwark
w bliskości Krakowa (609-1-2)

poszukiwany jest do wydzierżawienia. Ktoby miał takowy, raczy się zgłosić i to najdaléj do dnia 6 Lipca r. b. do Handlu p. *Jana Bredy* przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie pod lit.: *R.*, gdzie bliższe wiadomości powziąść może.

Młoda Wdowa
życzy sobie przyjąć obowiązek do małych dzieci w domu obywatelskim w Krakowie lub w Królestwie Polskiem. Bliższa wiadomość w *Ekspedycyi „Czasu.“* (582-1-3)

Dla osób
słabych na nogi
jest do sprzedania
WÓZEK
do popychania z tyłu,
jakich powszechnie używają w kąpielach w Töplitz. — Wiadomość w Handlu **Karola Herrmann** w Krakowie. (610-1-3)

Osoby życzące sobie odprawić podróż do
Szczawnicy, Krynicy
lub w inne strony, mogą dostać każdego czasu **koni** tak z **powozami** jak i **wozami** pod Nr. 179 Gm. II ulica ś. Michała, a to za *bardzo umiarkowane ceny*. (593-3)

W WIELICZCE
objął podpisany
od 1go Lipca r. b. spedycyę soli do Czech, Szlązka i Galicyi,
poleca się zatem z najszybszem uskutecznieniem poruczonych mu spedycyi po *cenach umiarkowanych*.
(608-1-3) *Jan Tapfert*, Nr. domu 161.

APTEKA
w celnem miejscu w mieście Krakowie
[536] **z wolnéj ręki** (2-3)
do sprzedania lub do wydzierżawienia.
Wiadomość u **Rządcy Drukarni „Czasu.“**

Jest do najęcia od dnia 1 Lipca 1860 r. na rok jeden
cały Dom parterowy
murowany, obejmujący 6 Pokoi z Kuchnią, Szopą, Drwalnią i obszernym Dziedzińcem, położony przy ulicy Wolskiéj Nr. 147. — Wiadomość o cenie w sklepie Blacharskim u pana *Glixellego* na Małym Rynku. (583-3)

Wysprzedaż zupełna
Towarów Galanteryjnych
W HANDLU
A. Einbilda i Syna
na KAZIMIERZU.

Podpisany ma zaszczyt donieść szanownéj Publiczności, iż z dniem **25 Czerwca** r. b. rozpocznie się w Handlu jego na Kazimierzu pod Nr. 89/90 wysprzedaż zupełna wszelkich towarów galanteryjnych, Porcelany, Zegarków srebrnych i złotych, Wyrobów złotniczych, Dywanów angielskich i szkockich **niżéj cen fabrycznych.**

(604-2-3) *A. Einbild i Syn*

Nadzwyczajne wydarzenie
Dla zwiedzających jarmark
UŁASZKOWIECKI
Dla zapobieżenia publicznéj licytacyi

nastąpi ze spadku po jednym z najznaczniejszych fabrykantów towarów płóciennych przez tegoż spadkobierców jak najspieszniejsza wyprzedaż.

1000 sztuk płócien rozmaitego gatunku, 2500 tuzinów najcieńszych chustek do nosa płóciennych i batystowych i znaczna partya **bielizny stołowéj, ręczników i serwet do kawy**, a to

w UŁASZKOWCACH od 1go do 15 lipca
w sklepie pod Nr. 126.

Rzeczywista cena i koszta własnego wyrobu nie będą zupełnie uwzględnione, by tylko jak najprędzéj gotowe pieniądze otrzymać, wszystkie towary zostaną zatem sprzedane.

za połowę ceny
jak to następujący cennik wykazuje.

1 sztuka nieprzyrządzonego płótna z przędzy która kosztowała . . . . *pierwéj* zł. 10. *teraz tylko* zł. 6.
1 „ najcięższéj przędzy ręcznéj 30 łokci wied. kosztowała . . . . . *pierwéj* zł. 12 *teraz tylko* zł. 7.
1 „ płótna skórkowego 30 łokci wiedeńskich kosztowała . . . . . . „ zł. 14 „ „ zł. 8
1 „ płótna wiksztedzkiego 4/4 i 5/4 szerokiego kosztowała . . . . *pierwéj* zł. 12—18 *teraz tylko* zł. 8—10.
1 „ płótna **Creas** 38 łokci wiedeńskich kosztowała . . . . *pierwéj* zł. 14 *teraz tylko* zł. 9.
1 „ płótna szlązkiego na 12 koszul . . . . *teraz tylko* zł. 10, 11, 12 do zł. 15.
1 „ bardzo cienkiego płótna irlandzkiego 5/4 szerokiego na 9 koszul męskich . . *teraz tylko* zł. 14—15 do zł. 22.
1 „ cienkiego płótna Rumburgskiego na 12 koszul . . . . *teraz tylko* zł. 14—15 do zł. 22.
1 „ prawdziwego płótna na 6 koszul . . . . *teraz tylko* zł. 6— 7 do zł. 10.
Holenderskie, irlandzkie, rumburgskie i bardzo cienkie płótna szwajcarskie 50 i 54 łokci wiedeńskich, 5/4 szerokie teraz tylko zł. 18—20—24—30—35 do zł. 100.
1 tuzin cienkich prawdziwych białych **chustek do nosa** . . . . . *teraz tylko* zł. 2½—3—4 do zł. 5.
½ tuzina bardzo cienkich chustek do nosa damskich . . . . *teraz tylko* zł. 2—2½—3—4 do zł. 8.
½ tuzina prawdziwych batystowych chustek do nosa . . . . *teraz tylko* zł. 2½—3—4 do zł. 20.
½ tuzina niebieskich i czerwonych chustek do nosa . . . . *teraz tylko* zł. 1½—2—2½ do zł. 8.
1 tuzin ręczników dreliszkowych i adamaszkowych . . . . *teraz tylko* zł. 3—3½—4—5 do zł. 12.
1 tuzin wielkich serwet stołowych dreliszkowych i adamaszkowych . . *terz tylko* zł. 3—3½—4—5 do zł. 12.
Serwet do kawy we wszelkich kolorach i rozmaitéj wielkości . . . *teraz tylko* zł. 1—1½—2—2½ do zł. 5.

Oprócz tego znajduje się na składzie:

1000 sztuk najcieńszych sztuczek batystowych do prania na suknie, od zł. 2½ do 5.
2000 sztuk rozmaitego gatunku koszul płóciennych, sonesowych, pikowych białych i pikowych kolorowych. Kołdry z kutasami, kolorowe chustki do nosa płócienne i batystowe i c. k. uprzyw. skarpetki, najlżejsze noszenie w lecie. (537-5)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	330'''58	+12 0	82	półn.-wschod. średni		deszcz		
	10	30 70	12 6	84	„ „		„		
24	6	30 44	12 9	85	północny słaby	pochmurno		+11'8	+18'8
	2	29 73	+18 5	67	„	„			
	10	29 20	15 8	76	zachodni „	„		10'4	+18'4
25	6	29 40	14 6	85	„ „		deszcz		

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.